

Dostałeś spadek? Nie dziedzicz długów!



Nowelizacja przepisów spadkowych, która obowiązuje od października 2015 roku, przyniosła kilka korzystnych rozwiązań. Najistotniejsza to ta, dzięki której nie będzie nam już grozić spłata ukrytych długów zmarłego. Wcześniej mogliśmy je odziedziczyć, nawet o tym nie wiedząc. Jednak nie wszystkie zobowiązania wygasają wraz ze śmiercią dłużnika. Sprawdź, które, jeśli nie jesteś gotów na ich spłatę po przyjęciu spadku.

Dziedziczenie po zmarłym to nie tylko dobra, które możemy otrzymać, ale i niespłacone przez niego kredyty, długi i inne zobowiązania finansowe. Niektóre wygasają wraz z jego śmiercią, inne przechodzą na spadkobierców. Według wcześniejszych przepisów, jeśli w ciągu 6 miesięcy od chwili, gdy dowiedzieliśmy się o dziedziczeniu spadku, nie odrzuciliśmy go lub nie określiliśmy, w jakiej formie go przyjmujemy, automatycznie dziedziczyliśmy dobra wprost, bez ograniczeń. To oznaczało, że odpowiadaliśmy również za wszystkie długi zmarłego: gdy przekraczały one wartość spadku, to musieliśmy je uregulować z własnej kieszeni. Chyba że we wspomnianym czasie złożyliśmy w sądzie lub u notariusza oświadczenie o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza: wtedy długi zmarłego spłacaliśmy tylko do wysokości odziedziczonego majątku.

Obecnie w ten właśnie sposób dziedziczymy już automatycznie. Zawsze jednak przed decyzją o przyjęciu spadku należy sprawdzić, co otrzymamy. Bo jeśli dom czy mieszkanie obciążone jest kosztownym kredytem czy też wymaga gruntownego remontu, na który nas nie stać, to lepiej taki spadek po prostu odrzucić.

Dlatego po otrzymaniu informacji o schedzie należy dokładnie upewnić się – osobiście lub przez adwokata – co mielibyśmy ewentualnie odziedziczyć. Jeśli jest to nieruchomość: dom czy mieszkanie, koniecznie sprawdzimy, czy nie są one obciążone hipoteką. Każdy może zajrzeć do ksiąg wieczystych, są jawne. Możemy to zrobić albo w Sądzie Rejonowym w Wydziale Ksiąg Wieczystych, albo przez Internet, wystarczy wpisać numer księgi na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości www.ekw.ms.pl. A inne kredyty, pożyczki i zobowiązania finansowe zmarłego? Przejrzyjmy przede wszystkim jego korespondencję, zwłaszcza z banków i firm pożyczkowych. Możemy tam znaleźć informacje o kredytach konsumpcyjnych, debetach na kartach kredytowych i płatniczych. Sprawdźmy też wszelkie umowy, gdyż większe kredyty mogą być ubezpieczone na wypadek śmierci klienta, a wówczas zadłużenie pokrywa kwota z polisy.

Konto w banku możemy sprawdzić dopiero, gdy zdecydujemy o przyjęciu spadku: wtedy na podstawie dokumentu sądowego stwierdzającego nabycie spadku otrzymamy żądane informacje. A co jeśli zmarły otrzymał mandaty, opłacał alimenty lub miał do spłaty jakieś zadośćuczynienia? Te zostają po prostu anulowane z chwilą jego śmierci.

Po zmarłym mogą też pozostać różne nieopłacone rachunki. Obok tych bieżących – za gaz, prąd, wodę, wywóz śmieci, użytkowanie garażu, działkę itp. możemy znaleźć takie związane z abonamentami za telefon, internet, radio, telewizję. Niektóre z nich, na przykład rachunki za telefon, przedawniają się po upływie 3 lat od wymaganego terminu zapłaty. Podobnie jest z urzędowymi płatnościami związanymi z prowadzeniem działalności gospodarczej. Warto wiedzieć, że jeśli w tym czasie nie założono o te płatności spraw w sądzie, to ani wierzyciele, ani firma windykacyjna nie

mają podstaw prawnych, aby ubiegać się u spadkobiercy o spłatę tych długów. Natomiast gdy została ona zasądzona wyrokiem sądu, to okres przedawnienia wynosi 10 lat.

A co z różnymi prywatnymi pożyczkami zmarłego: od członków rodziny, sąsiadów, znajomych? Gdy przyjmujemy spadek, musimy je spłacić. Wierzyciel jednak powinien jakoś udokumentować taki fakt: spisana umową ze zmarłym czy poświadczeniem innych osób. Podobnie, jeśli w ciągu 5 lat od śmierci zmarłego zgłoszą się do nas inni spadkobiercy, którym zgodnie z prawem należy się zachówek, będziemy musieli go wypłacić.

Gdy więc już przekalkulujemy wszystkie korzyści i niedogodności, związane z ewentualnym nabyciem spadku, i okaże się, że otrzymamy w nim przede wszystkim długi do spłacenia, możemy taką schedę po prostu odrzucić. Należy to jednak zrobić w terminie 6 miesięcy od chwili, gdy dowiemy się o spadku. Oświadczenie składamy albo w sądzie, na przykład podczas rozprawy spadkowej, albo u notariusza. Może się jednak zdarzyć, że taki niechciany przez nikogo, zadłużony spadek będzie krążył po rodzinie, bo wszyscy będą go odrzucać. I tym sposobem, zgodnie z kolejnością dziedziczenia może trafić do... naszych dzieci, nawet jeśli są niepełnoletnie. Nie mogą one same podejmować decyzji, więc jako ich opiekunowie prawni musimy złożyć wniosek do sądu rodzinnego o zgodę na rozporządzanie ich majątkiem. I dopiero wtedy w ich imieniu możemy taki spadek odrzucić. Mamy na to kolejne 6 miesięcy, bo termin ten naliczany jest dla każdego spadkobiercy oddzielnie.

Anna Nowak

fot. M. Żegliński